

Sygn. akt I ACa 1272/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Limiera

Sędziowie: SA Michał Kłós (spr.)

SA Krystyna Golinowska

Protokolant: sekr. sąd. Bartosz Kędziora

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2018 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa W. G.

**przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł.
i Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w G.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 26 czerwca 2017 r. sygn. akt I C 1764/14

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w G..

Sygn. akt I ACa 1272/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo W. G. wywiedzione przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w Ł. i Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w G. o zapłatę i ustalenie oraz nie obciążył powódki kosztami procesu.

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł na podstawie ustaleń, z których w szczególności wynikało, że pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w G. była ubezpieczona od odpowiedzialności cywilnej w związku z posiadaniem mienia i zarządzaniem nieruchomościami na okres od 1 lipca 2010 r. do 30 czerwca 2011 r. w pozwanej (...) S.A. z siedzibą w Ł. na sumę gwarancyjną 50.000 zł. W dniu 20 października 2010 r. Spółdzielnia zawarła z (...) S.A. aneks nr (...) do polisy, na mocy którego podwyższono sumę gwarancyjną do kwoty 100.000 zł i zmieniono zakres ubezpieczenia na wariant II. Suma ubezpieczenia nie została wyczerpana – (...) S.A. wypłaciła z tytułu przedmiotowej umowy ubezpieczenia oc w związku z posiadaniem mienia i zarządzaniem nieruchomościami kwotę 928,67 zł.

Powódka jest wieloletnim członkiem pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G., zamieszkuje wraz z mężem przy ul. (...).

W dniu 20 października 2010 r. miała miejsce okresowa kontrola roczna budynku położonego w G. przy ul. (...). W dacie kontroli ustalono, że stan chodników przy budynku i opasek jest dobry.

Pozwana Spółdzielnia zlecała odśnieżanie, sprzątanie, dbanie o stan terenu należącego do Spółdzielni osobom fizycznym na podstawie umowy zlecenia. Za stan terenu przy ul. (...) -D odpowiadała w 2011 r. S. O.. W dniu 1 stycznia 2011 r. została zawarta umowa zlecenie pomiędzy Spółdzielnią, a S. O. na okres od 1 stycznia 2011 r. do 31 maja 2011 r. Na podstawie tej umowy Spółdzielnia zlecała sprzątanie klatek schodowych, korytarzy piwnicznych i posesji przy ulicach (...) IV-go 1-4, ul. (...) -D, a podczas opadów śniegu i oblodzeń – odśnieżanie chodników i podejść do klatek schodowych, posypywanie piachem powierzchni oblodzeń. Umową objęty był teren nieruchomości położonej przy ul. (...) -D w G., a więc także okolica budynku, w którym zamieszkuje powódka (43B). W okresie opadów śniegu, praca rozpoczynała się od godziny 6.⁰⁰ rano.

Powódka nie występowała do pozwanej Spółdzielni przed 2011 r., ani w okresie późniejszym z zastrzeżeniami, że na terenie wokół bloku, w którym zamieszkuje nie jest utrzymywany porządek w obrębie chodnika, chodnik jest nieodśnieżony, jest ślisko, chodniki są nieposypane, czy że stan chodników budzi zastrzeżenia, zagraża swobodnemu przemieszczaniu się, są popękane płyty chodnikowe, dziury i nierówności w chodnikach.

W dniu 4 marca 2011 r. powódka zgłosiła się do (...) G. Z. w G.. Powódka podała tam, że doznała urazu ręki w drodze z domu do pracy o godzinie 6⁴⁵. Po urazie powódka została zaopatrzona w (...) Szpitala (...). W. w G., w rtg stwierdzono złamanie kości promieniowej w miejscu typowym z przemieszczeniem. Zastosowano leczenie w postaci repozycji zamkniętej i unieruchomienia w longecie gipsowej ramiennej. Wykonano rtg kontrolne i skierowano do dalszego leczenia w (...) z zaleceniem kontroli za 7 dni. Unieruchomienie gipsowe utrzymano 6 tygodni. Złamanie zostało powikłane zespołem (...). Powódka następnie była leczona rehabilitacyjnie z tego powodu w trybie ambulatoryjnym oraz trzykrotnie w ramach prewencji rentowej ZUS oraz w (...). Obecnie skarży się na dolegliwości bólowe i ograniczenie ruchomości st. nadgarstkowego prawego, a także drętwienia palców ręki prawej. Poza tym skarży się na dolegliwości bólowe stawów kolanowych oraz kręgosłupa L/S z promieniowaniem do okolicy biodrowej od 2011 r. Powódka jest z zawodu technikiem ekonomistą, obecnie przebywa na rencie z tytułu częściowej niezdolności do pracy w wyniku złamania.

Powódka przebywała w Samodzielnym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) w S. w ramach prewencji rentowej ZUS w okresie 31 października 2011 r. -23 listopada 2011 r. Rozpoznanie rzecznika ZUS: stan po złamaniu kości promieniowej prawej powikłany, Zespół (...) - liczba dni zabiegowych 15 zastosowano m.in.: ćwiczenia oporowe, ćwiczenia na przyrządach, krioterapia, hydroterapia, magnetronik, laser, okłady. Nadto prowadzono psychoedukację (2) i treningi relaksacyjne (15) oraz edukację zdrowotną. W testach funkcjonalnych wskazano na nasilenie bólu i ograniczenia w przystosowaniu zawodowym, wskazano na potrzebę dalszego leczenia i rehabilitacji.

W dniu 27 czerwca 2012 r. w (...) - Klinice (...) i Intensywnej Terapii (...) G. rozpoznano u powódki Zespół (...), stan po złamaniu odcinka dalszego kości promieniowej prawej.

Powódka zgłosiła się do Centrum (...) sp. z o.o. (...) w dniu 6 listopada 2012 r., badaniem wstępnym rozpoznano zaburzenia adaptacyjne- reakcję głównie lękową.

Powódka przebywała w sanatorium (...) w S. w ramach prewencji rentowej ZUS w okresie 20 lutego 2013 r. -15 marca 2013 r. Rozpoznanie rzecznika ZUS: Zespół (...) nadgarstka prawego, uszkodzenie prawego nerwu łokciowego. Naciskiennienie tętnicze. W wywiadzie wskazano na znaczne upośledzenie funkcji kończyny górnej prawej. W testach funkcjonalnych wskazano na nasilenie bólu, osłabioną wydolność fizyczną osłabione testy ruchu i czynności codziennych, osłabienie siły mięśniowej i brak możliwości w przystosowaniu zawodowym.

Ponownie powódka przebywała w sanatorium (...) w S. w ramach prewencji rentowej ZUS w okresie 5 maja 2014 r. – 28 maja 2014 r. , podjęła leczenie w Portowej Przychodni (...) w G. ul. (...) w związku z wypadkiem w drodze do pracy oraz w (...) Centrum (...). W badaniu wstępnym rozpoznano zaburzenia adaptacyjne. Reakcję głównie lękową.

Włączono farmakoterapię. U powódki aktualnie rozpoznano: Przebyte złamanie kości promieniowej w miejscu typowym; Zespół (...) kończyny górnej prawej; Zespół (...) nerwu łokciowego prawego w stopniu lekkim; zmiany zwyrodnieniowe i wielopoziomową dyskopatię odcinka L/S kręgosłupa; zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego lewego, stan po przebytej artroskopii stawu.

W wyniku wypadku powódka doznała uszkodzenia ciała w postaci złamania kości promieniowej prawej w miejscu typowym powikłanego zespołem (...) kończyny górnej prawej. W wyniku urazu powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w sumarycznej wysokości 50% zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r, w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania uszczerbek na zdrowiu. Obok doznanych uszkodzeń ciała, doznała również rozstroju zdrowia w obszarze psychologicznym. Biorąc pod uwagę czas od zdarzenia jak i trwałość utrzymujących się zmian somatycznych również uszczerbek na zdrowiu w obszarze psychologicznym nosi znamiona trwałości. Podjęte leczenie psychiatryczne i psychologiczne było zasadne i wymaga kontynuacji w celu poprawy jakości jej życia.

Powódka wymagała i wymaga pomocy osób trzecich przy czym pomoc odnosi się do codziennego funkcjonowania i związana jest z ograniczeniami somatycznymi i winno być ocenione przez lekarzy, wymaga jednak też wsparcia emocjonalnego bliskich w przezwyciężaniu trudności.

Z punktu widzenia sprawności intelektualnej powódka mogła pracować, ograniczenia wynikały z jej ograniczeń zdrowotnych w obszarze somatycznym co wtórnie generowało konsekwencje emocjonalne i psychiczne.

Obecna terapia, z uwagi na podjęcie leczenia w jednostkach państwowych nie generuje kosztów (poza ewentualnymi kosztami dojazdu), lecz w przyszłości, w przypadku braku możliwości kontynuowania terapii w tym trybie może być konieczność korzystania z pomocy prywatnie. Średni koszt sesji lub wizyty to ok. 100 zł. Ich częstotliwość winna być ustalana w zależności od stanu powódki.

Powódka na skutek wypadku doznała również rozstroju zdrowia w obszarze psychicznym. Po zdarzeniu doszło u powódki do wystąpienia zespołu stresu pourazowego, z czasem przekształciły się one w zaburzenia adaptacyjne depresyjno- lękowe, aktualnie stwierdzono u powódki przedłużone zaburzenia adaptacyjne o charakterze nerwicowym depresyjno- lękowe. Biorąc pod uwagę czas od zdarzenia, jak i trwałość utrzymujących się zmian psychicznych- uszczerbek na zdrowiu, w obszarze psychicznym nosi znamiona trwałości, jest to trwały uszczerbek na zdrowiu. Cierpienia psychiczne powódki związane były ze zmianami w jej funkcjonowaniu w obszarze społecznym, zdrowotnym, ekonomicznym i emocjonalnym. Podjęte leczenie psychiatryczne- zlecane i zażywane leki oraz psychologiczne było zasadne i wymaga kontynuacji w celu poprawy jakości jej życia.

W piśmie z dnia 28 listopada 2012 r. skierowanym do (...) powódka wskazała, że 4 marca 2011 r. uległa wypadkowi. O godzinie 6.45 wyszła z domu do pracy, idąc chodnikiem po wyjściu z klatki poślizgnęła się na oblodzonym, nierównym z brakami chodniku i przewróciła się, wskutek czego złamała prawą rękę w nadgarstku. Teren był oblodzony, nie sprzątnięty – nie posypany piaskiem. Wychodząc z klatki jest wmontowana wycieraczka, z której odpływ odprowadzony jest bezpośrednio na chodnik. Spod wycieraczki nie jest sprzątane, wewnątrz znajduje się piach, liście, inne brudy oraz okruchy.

Pismem z dnia 23 stycznia 2013 r. skierowanym do (...) powódka wniosła o przekazanie dokumentacji związanej ze szkodą z dnia 4 marca 2011 r. do ubezpieczyciela U. T. celem otrzymania odszkodowania za wypadek, który wydarzył się na terenie Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G.. W dniu 7 marca 2013 r. pisma te zostały przekazane do (...) S.A.

Pismem z dnia 14 marca 2013 r., które pozwana Spółdzielnia otrzymała w dniu 9 kwietnia 2013 r., U. poinformowała SM (...), iż wpłynęło do niej zawiadomienie o zajściu zdarzenia zgłoszonego w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Do pisma (...) załączyła pismo powódki z dnia 7 listopada 2012 r. skierowane do SM (...). Powódka powyższego pisma jednakże nie doręczyła Spółdzielni Mieszkaniowej.

W piśmie z dnia 7 listopada 2012 r., gdzie adresatem jest Spółdzielnia Mieszkaniowa (...), powódka podaje że w trakcie jej wypadku uległa zniszczeniu jej odzież na kwotę 546 zł. Ponadto (...) załączyła pozwanej Spółdzielni kolejne pismo powódki z 7 listopada 2012 r. skierowane do pozwanej Spółdzielni, w którym wskazała, że z powodu wypadku, jakiemu uległa żąda odszkodowania od Spółdzielni. Wskazała, że w wypadku tym doznała złamania nadgarstka prawej ręki z przemieszczeniem. Przyczyną tego wypadku był oblodzony chodnik koło drzwi klatki budynku, w której zamieszkuje (w nocy panował przymrozek, a rano nikt ze służb porządkowych nie posypał piaskiem). Powódka wskazała, że przewróciła się i całym ciężarem ciała upadła na prawą rękę. Podkreśliła również, że wyjście z klatki schodowej jest nadal zagrożeniem dla mieszkańców i osób uczęszczających do lokatorów, ponieważ chodnik jest nierówny, są w nim bruki i krzywizna, jak również woda odpływająca spod wmurowanych wycieraczek wypływa na zagrożony chodnik i stwarza podwójne zagrożenie.

Pozwana Spółdzielnia również nie otrzymała tego pisma.

Nadto (...) załączyła szkic miejsca zdarzenia sporządzony przez powódkę. Ponadto załączyła pismo z 7 kwietnia 2011 r., w którym ZUS poinformował pracodawcę powódki, że zdarzenie z dnia 4 marca 2011 r., któremu ona uległa zostało uznane za wypadek w drodze z domu do pracy.

W dniu 9 kwietnia 2013 r. pozwana Spółdzielnia otrzymała także od U. pismo powódki z 29 marca 2013 r. zatytułowane „Opis zdarzenia”. Powódka wskazała w piśmie, że po wyjściu z klatki schodowej poślizgnęła się na oblodzonym, nierównym z ubytkami chodniku. Chodnik ten prowadzi do głównego chodnika na ul. (...). Stan chodnika pod względem technicznym jest zły. Jest bardzo nierówny (brak kompleksowego remontu od ok. 50 lat), ubytki w płytkach chodnikowych. W miejscach tych zbiera się woda. W chwili zdarzenia panował półmrok, był przymrozek, trudno rozpoznać, czy na chodniku był lód, czy to krzywizna chodnika. Powódka opisała, że poślizgnęła się i całym ciężarem ciała przewróciła się na prawą rękę, poczuła straszny ból. Ubranie uległo zniszczeniu: kurtka, spódnica, rajstopy i kozaczki. Po upadku powódka wróciła do domu celem przebrania się, oraz powiadomiła telefonicznie pracodawcę o zdarzeniu i z pomocą męża udała się do lekarza.

W związku z wypadkiem, któremu powódka uległa zażądała ona od Spółdzielni Mieszkaniowej (...), która jest właścicielem tego terenu, odszkodowania w wysokości 30.000 zł. Powódka wskazała, że winną tego zdarzenia jest SM (...), ponieważ nie przestrzega obowiązującego prawa w zakresie zabezpieczenia chodnika przed poślizgnięciem oraz wobec niedbałości o stan techniczny chodnika (ubytki i krzywizny w kaflach chodnika).

W odpowiedzi na pismo z 14 marca 2013 r. pozwana Spółdzielnia poinformowała (...), że W. G. nie powiadomiła Spółdzielni o dokonanej szkodzi jaka miała miejsce w dniu 4 marca 2011 r., którą to ZUS uznał jako wypadek z domu do pracy. O powyższym zajściu Spółdzielnia szczegółowo dowiedziała się z przesłanej korespondencji otrzymanej od (...) jaką ta otrzymała od W. G.. W opisanym piśmie powódka opisała przebieg leczenia i zły stan techniczny, a wręcz bardzo tragicznego nie przestrzegania obowiązującego prawa. Spółdzielnia wskazała, że gdyby taki tragiczny stan nawierzchni istniał, to z pewnością w okresie minionych dwóch lat doszłoby do jakiegoś nieszczęśliwego zdarzenia. Wskazano również, że klatkę tę zamieszkują osoby po 70 i 80 roku życia. Podniesiono, że Spółdzielnia w żaden sposób nie poczuwa się do odpowiedzialności za zły stan zdrowia psychiczny i fizyczny powódki, która za to obwinia Spółdzielnię. Wskazano nadto, że o powyższym zajściu powódka winna powiadomić biuro Spółdzielni w tym samym dniu, aby można było spisać protokół szkody na tę okoliczność i zarejestrować faktyczny stan chodnika, czy był oblodzony. Po przeszło dwóch latach nie można stwierdzić, w jakim stanie był chodnik. Poinformowano jednocześnie powódkę, że jej pismo z 7 listopada 2012 r. nie dotarło do Spółdzielni, a otrzymano jedynie jego kserokopię od U. w dniu 9 kwietnia 2013 r. Nadto Spółdzielnia wskazała, że: teren wskazany przez powódkę należy do Spółdzielni, za zimowe utrzymanie tego terenu odpowiada Spółdzielnia, która w minionym okresie zatrudniała osoby do sprzątanania na umowę-zlecenie, sprzątananie odbywa się w godzinach rannych, a jeśli występują opady śniegu i oblodzenia w okresie zimy, to od godz. 6.00 rano, jeśli zachodzi potrzeba odśnieżania, to też są to godziny popołudniowe, za stan techniczny chodnika odpowiada Spółdzielnia, przed zdarzeniem przegląd budynku przy ul. (...) odbył się 20 października 2010 r., Spółdzielnia nie potwierdziła stanu technicznego przedstawionego przez powódkę. Wskazano również, że Spółdzielnia nie posiada kserokopii raportu z przeprowadzonych prac na dzień szkody wskazany przez powódkę a polisa aktualna

na dzień zdarzenia nr (...). Wskazano, że Spółdzielnia nie poczuwa się w żaden sposób do odpowiedzialności za powstałą szkodę.

Decyzją z dnia 16 kwietnia 2013 r. (...) odmówiła wypłaty na rzecz powódki odszkodowania, nie znajdując podstaw do przyjęcia odpowiedzialności w imieniu ubezpieczonego. Wskazano, że odpowiedzialność ubezpieczonego opiera się na zasadzie winy, zgodnie z art. 425 k.c. Dla jej przyjęcia koniecznym jest wykazanie, że powstała szkoda, zaistniał czyn sprawcy noszący znamiona winy oraz istnienie związku przyczynowego między bezprawnym zachowaniem sprawcy, a powstałą szkodą, do których wykazania zobowiązany jest poszkodowany. W przedmiotowej sprawie przeprowadzony proces likwidacji szkody oraz zgromadzona dokumentacja nie dowiodły, w opinii ubezpieczyciela, że w świetle faktów ubezpieczonej można przypisać winę za zaistniałe zdarzenie, a zatem wolna jest od odpowiedzialności cywilnej za jej powstanie. Nie można bowiem z samego faktu, że doszło do powstania szkody uznać, że winę za to zdarzenie ponosi ubezpieczony. W trakcie postępowania ustalono, że ubezpieczony wykonuje w sposób prawidłowy obowiązki w zakresie nadzoru nad utrzymaniem terenu wypadku we właściwym stanie nie zagrażającym bezpieczeństwu pieszych.

Powódka w piśmie z dnia 10 września 2013 r. odwołała się od decyzji odmownej wskazując, iż nie zgadza się z nią w całości. Pismem z dnia 1 października 2013 r. (...) podtrzymała decyzję odmowną. Pismem z dnia 23 października 2013 r. powódka wniosła o ponowną analizę sprawy oraz o wypłatę należnego jej odszkodowania w związku ze złamaniem ręki na nieodśnieżonym i nieuprzątniętym chodniku. W piśmie z dnia 29 października 2013 r. pozwana (...) podtrzymała stanowisko.

W okresie domniemanego wypadku powódki, do Spółdzielni nie wpłynęły żadne zgłoszenia, że jej teren jest nieodśnieżony, ani że chodnik w dniu 4 marca 2011 r. był oblodzony. Chodnik przed klatką schodową domu położonego przy ul. (...) stanowią płyty położone kilkanaście lat temu, nie remontowane od daty położenia, ale nie było zastrzeżeń co do ich stanu. Jesienią 2010 r. przeprowadzona była kontrola stanu budynków – inspektor prowadzący tę kontrolę nie wskazał w protokole, aby poprawić stan chodnika w spornym miejscu. Kontrole prowadzone w terminach następnym również nie wskazywały na potrzebę naprawy czy wymiany płyt chodnikowych. Nie było również zgłoszeń od innych mieszkańców, w tym od powódki, w zakresie złego stanu chodnika. Zlecaniem prac remontowych zajmował się Prezes Spółdzielni.

Zdarzyło się, że mąż powódki zadzwonił do Spółdzielni z pytaniem, u jakiego ubezpieczyciela Spółdzielnia posiada ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. S. N. podała mu wówczas numer polisy w (...). Po kilku dniach mąż powódki ponownie zadzwonił do Spółdzielni wskazując, że podana mu wcześniej informacja jest nieprawdziwa, bo Spółdzielnia nie posiada ubezpieczenia w (...). S. N. ponownie sprawdziła dokumenty – był to okres zmiany ubezpieczyciela, przeprosiła za udzieloną wcześniej błędną informację i wskazała, że aktualnym ubezpieczycielem Spółdzielni jest TU Filar (aktualnie (...)).

Pisma, które wpływają do Spółdzielni podlegają dekretacji i rejestracji w dzienniku papierowym z adnotacją czego dane pismo dotyczy. Dokumenty dotyczące zgłoszeń szkód przez dłuższy okres czasu są przechowywane w aktach Spółdzielni – nie podlegają zniszczeniu.

Na podstawie orzeczenia lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 7 czerwca 2013 r. powódka została uznana za trwale częściowo niezdolną do pracy. Lekarz orzecznik – poza faktem, że niezdolność jest częściowa i ma charakter trwały – wskazał, że pozostaje ona w związku ze stanem narządu ruchu. Na podstawie w/w orzeczenia lekarza orzecznika ZUS decyzją ostateczną z dnia 4 lipca 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powódce rentę w kwocie 1.526 zł brutto (1.278,63 zł netto). Nadto Miejski Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w G. uznał orzeczeniem z dnia 14 stycznia 2014 r. powódkę za niepełnosprawną w stopniu lekkim od marca 2011 r. z powodu schorzeń narządu ruchu (symbol 05-R).

W. G. obecnie ma 62 lata, prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z mężem. Nie posiadają żadnego majątku, oszczędności ani możliwości dodatkowego zarobkowania. Mieszkają w mieszkaniu spółdzielczym – lokatorskim. Powódka i jej mąż są niepełnosprawni – mąż powódki jest po udarze, wymaga opieki innych osób. Powódka uzyskuje rentę z tytułu trwałej częściowej niezdolności do pracy w kwocie 1.197,85 zł, jej mąż uzyskuje rentę w kwocie 1.616,63

zł. Na stałe comiesięczne wydatki rodziny powódki składają się: czynsz w kwocie 629 zł, energia elektryczna – 50 zł, gaz – 50 zł, czynsz za garaż – 191 zł, media – 180 zł, opłaty za telefony komórkowe – 145 zł, ubezpieczenia zdrowotne – 76 zł, koszty leczenia powódki – 150 zł, koszty leczenia jej męża – 250 zł. Małżonkowie spłacają również kredyt, którego miesięczna rata wynosi ok. 890 zł, nadto obciąża ich zajęcie komornicze na kwotę 1.738 zł, z którego miesięcznie spłacają kwotę 100 zł. Powódka i jej mąż posiadają zadłużenie z tytułu czynszu w kwocie 7.118,30 zł, co do którego toczyło się postępowanie sądowe.

Dokonując oceny stanu faktycznego Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powódki, że w dniu 4 marca 2011 r. wychodząc z klatki schodowej bloku, poślizgnęła się na nierównym i oblodzonym chodniku i złamała rękę. Zeznania te były bowiem gołosłowne i nie znajdowały potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Powódka nie przedstawiła żadnych dowodów celem wykazania okoliczności tego zdarzenia. Bezsprene powódka nie powiadomiła pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G., że uległa wypadkowi. Powódka nie wezwała pogotowia ratunkowego, gdyż stan zdrowia umożliwił jej zgłoszenie się do lekarza. Bezsprene też powódka nie zawiadomiła policji o zdarzeniu.

W ocenie Sądu Okręgowego gdyby faktycznie opisywane przez powódkę zdarzenie miało miejsce, to powódka zawiadomiłaby niezwłocznie Spółdzielnię. W takiej sytuacji bowiem wiedziała kto odpowiada za jej szkodę. Powódka знаła siedzibę Spółdzielni, adres siedziby, telefon, również pracowników Spółdzielni. Przebieg leczenia powódki bezspornie nie stanowił przeszkody do wykonania tych czynności ponieważ po unieruchomieniu ręki wróciła do domu. Zawiadomienie o poślizgnięciu się oraz doznaniu z tego tytułu przez powódkę urazu ciała Spółdzielnia otrzymała po raz pierwszy dopiero od firmy ubezpieczeniowej w dniu 9 kwietnia 2013 r. oraz w dniu 12 kwietnia 2013 r., a więc ponad dwa lata po wypadku.

Sąd I instancji nie dał także wiary zeznaniom świadków: J. G. (1) – męża powódki oraz T. G. – syna powódki, złożonych na rozprawie w dniu 7 sierpnia 2015 r. dotyczących stanu chodnika przed blokiem w dniu 4 marca 2011 r. oraz okoliczności wypadku z wyżej wymienionych przyczyn. Ponadto obaj świadkowie nie widzieli przedmiotowego wypadku, jego przebieg relacjonowali na podstawie informacji od powódki. Twierdzili tylko, że widzieli ją leżącą przed blokiem na chodniku.

W konsekwencji tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie było zasadne. W sprawie bezspornym było, iż źródłem odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. z siedzibą w Ł. była umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarta ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) w G., w rozumieniu art. 805 k.c. Źródłem odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy zdarzenia antycypującym obowiązek wypłaty zadośćuczynienia przez ubezpieczyciela stanowił zaś art. 415 k.c.

Powódka nie zdołała jednak wykazać, iż po stronie ubezpieczonego jako zarządcy nieruchomości, to jest pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G. zaszyły przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wynikającej z art. 415 k.c. Wykazała jedynie, że na skutek zdarzenia z dnia 4 marca 2011 r. poniosła szkodę, doznała bowiem uszkodzenia ciała w postaci złamania kości promieniowej prawej, powikłanego zespołem (...) kończyny górnej prawej. Obok uszkodzeń ciała, powódka doznała również rozstroju zdrowia w obszarze psychicznym. Po zdarzeniu doszło u niej do wystąpienia zespołu stresu pourazowego, z czasem przekształciło się ono w zaburzenia adaptacyjne depresyjno- lękowe, aktualnie stwierdzono u powódki przedłużone zaburzenia adaptacyjne o charakterze nerwicowym depresyjno- lękowe. Powódka nie wykazała jednak, aby czynem powodującym szkodę miało być zaniechanie (zaniedbanie) pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej w zakresie utrzymania w należytym stanie chodnika. Powódka wszak nie udowodniła, aby do szkody doszło we wskazanym miejscu.

W ocenie Sądu I instancji bezspornie do szkody doszło w dniu 4 marca 2011 r. Bezsprene również powódka nie powiadomiła pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w G. o owym wypadku. Powódka nie wezwała pogotowia ratunkowego, jak również nie zawiadomiła policji o zdarzeniu. Zawiadomienie o wypadku Spółdzielnia otrzymała dopiero od firmy ubezpieczeniowej (...) S.A. w dniu 9 kwietnia 2013 r., a więc ponad dwa lata po wypadku. Gdyby powódka powiadomiła o wypadku w tym samym dniu, to pozwana Spółdzielnia niewątpliwie dokonałaby oględzin

stanu chodnika przed blokiem przy ul. (...), zostałyby spisany protokół szkody, zapewne dokumentacja fotograficzna, etc. Konkludując Sąd ten uznał, że powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność, że wypadek miał miejsce na chodniku przed klatką schodową bloku przy ul. (...) oraz na okoliczność, jaki był stan chodnika w dacie 4 marca 2011 r.

Skoro zatem brak było podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanej Spółdzielni za szkodę, brak było również podstaw do przypisania tej odpowiedzialności pozwanemu Towarzystwu (...) stosownie do art. 822 k.c.

Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, iż pozwana Spółdzielnia zasadnie podniosła zarzut przedawnienia roszczenia. Powódka wniosła bowiem pozew w dniu 17 listopada 2014 r., aczkolwiek skierowała go tylko przeciwko pozwanemu (...). Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) została wezwana do udziału w sprawie postanowieniem z dnia 12 marca 2015 r. w związku z czym roszczenie powódki w stosunku do Spółdzielni Mieszkaniowej uległo przedawnieniu stosownie do treści art. 442¹ § 1 k.c. z dniem 5 marca 2014 r.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z art. 102 k.p.c. uznając, że za odstąpieniem od obciążania powódki kosztami procesu przemawiała jej sytuacja ekonomiczna oraz sytuacja życiowa.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w zakresie oddalającym powództwo i zarzucając naruszenie: art. 232 i 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów znajdującą wyraz w: uznaniu, iż nie wykazała, że doznała wypadku stanowiącego podstawę roszczeń, w miejscu przez nią wskazanym, tj. na terenie zarządzanym przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...), podczas gdy okoliczność ta wynikała zarówno z zeznań świadków, twierdzeń samej powódki oraz szeregu oczywistych okoliczności, jak fakt znajdowania się powódki na chodniku kilka chwil po wyjściu z domu, podartej odzieży, czasu w jakim udzielono powódce pomocy medycznej; uznaniu, że niezgłoszenie wypadku do Spółdzielni Mieszkaniowej bezpośrednio po zdarzeniu dyskwalifikuje twierdzenie powódki, ale także twierdzenia świadków o miejscu, w jakim doszło do zdarzenia; nieuwzględnienie wszystkich okoliczności dotyczących sytuacji powódki, a także pominięcie treści opinii biegłych psychologa i psychiatry, w zakresie wpływu odczuwanego przez powódkę bólu, faktu nieprzerwanego pozostawiania przez powódkę pod opieką (...) na jej stan ogólny, w szczególności wpływu zaburzeń somatycznych na zaburzenia emocjonalne oraz zaburzenia w obszarze społecznym przy ocenie kwestii niezawiadomienia Spółdzielni Mieszkaniowej o wypadku bezpośrednio po jego nastąpieniu; brak dokonania oceny faktu, iż Spółdzielnia Mieszkaniowa - nawet po 2 latach od wypadku, w chwili zawiadomienia przez ubezpieczyciela (...), nie dokonała naprawy chodnika; art. 328 § 2 k.p.c. poprzez: stwierdzenie w uzasadnieniu wyroku, iż Sąd nie daje wiary zeznaniom świadka J. G. bez wskazania argumentacji, dlaczego odmówił wiarygodności tym zeznaniom, brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do twierdzeń świadków co do tego, że widzieli przez okno jak krótko po wyjściu przez powódkę z domu, leżała ona na chodniku, brak oceny tych zeznań, w szczególności uzasadnienia, dlaczego twierdzenia te nie wskazują wg sądu na fakt przewrócenia się powódki w miejscu przez nią wskazanym, podczas gdy logika wydarzeń wskazuje, iż do wypadku doszło właśnie w miejscu opisywanym przez powódkę i na skutek złego stanu technicznego i oblodzenia chodnika; błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że: powódka w żaden sposób nie informowała Spółdzielni Mieszkaniowej (...) o wypadku pomimo bezspornie ustalonego faktu, iż administrator SM (...) S. N. udzieliła na prośbę męża powódki informacji o posiadanej polisie ubezpieczeniowej Spółdzielni, co wskazuje na przekazanie SM informacji o zdarzeniu; spółdzielnia (...) nie była informowana ani przed 2011 r., ani w okresie późniejszym o stanie chodnika wokół bloku, podczas gdy z zeznań świadka J. G. (1) wynikało, iż informował on spółdzielnię o stanie chodnika i zeznanie to winno zostać ocenione jako materiał dowodowy w sprawie, podczas gdy zostało całkowicie pominięte. Ponadto zarzuciła naruszenie art. 822 § 4 k.c. polegające na jego niezastosowaniu. W konkluzji wniosła o zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez zasądzenie od pozwanej (...) na rzecz powódki kwoty 99.070 zł z należnymi odsetkami ustawowymi wskazanymi jak w pozwie oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych odpowiednio za postępowanie w I i II instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwana Spółdzielnia Mieszkaniowa wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie była zasadna.

Nie budzi wątpliwości, że tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny daje podstawę do kontroli poprawności zastosowania prawa materialnego. Nie sposób jednak podzielić podnoszonego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. Dalsze rozważania należy poprzedzić przypomnieniem, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a także jeśli nie pominął w swojej analizie żadnego istotnego dowodu, to taka analiza dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., choćby apelujący dowiódł, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebranych materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd. Nie jest wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych. Nie jest również wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu [(pogląd powyższy, przyjęty w judykaturze SN (np. w wyrokach: z 27 września 2002 r., II CKN 817/00, L.; z 29 września 2005 r., II PK 28/05, L. i z 14 marca 2006 r., I UK 203/05, L.), zaadaptowany został również w pełni w licznych orzeczeniach sądów apelacyjnych (jedynie tytułem przykładu – SA: w W. z 10.1.2013 r., III APa 63/12, L.; we W. z 30.12.2013 r., I ACa 1392/13, L.; w Ł. z 29.4.2014 r., III AUa 1039/13, L. i z 19.11.2015 r., I ACa 731/15, L.)].

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w realiach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że dokonana ocena materiału dowodowego była sprzeczna z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a poczynione ustalenia faktyczne nie znajdowały logicznego uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Okręgowy w sposób wnikliwy i rzetelny zgromadził materiał dowodowy niezbędny dla potrzeb rozstrzygnięcia sprawy, dokonał jego trafnej i szczegółowej oceny oraz poczynił na jego podstawie właściwe ustalenia faktyczne. Tym samym ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom art. 233 k.p.c.

Istotą wywiedzionej apelacji była próba wykazania, iż wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, powódka zdołała udowodnić przesłanki odpowiedzialności strony pozwanej za powstałą u niej szkodę. Nie sposób jednak uznać, aby w świetle zgromadzonego materiału dowodowego tworzącego koherentną całość, odpowiedź na twierdzenia te mogła być pozytywna. Bezspornie powódka uległa wypadkowi, w wyniku którego doznała bardzo poważnych szkód na osobie, które zostały szczegółowo wymienione przez Sąd I instancji i zdarzenie to miało miejsce w dniu 4 marca 2011 r. około godziny 6.⁴⁵ w drodze powódki do pracy. Na tę okoliczność powódka przedstawiła bowiem pismo Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który zdarzenie to zakwalifikował jako wypadek w drodze do pracy - (k.90). Elementem brakującym do podzielenia postulatów pozwu było jednak wykazanie przez powódkę podstaw odpowiedzialności pozwanych.

W tym miejscu godzi się przypomnieć, iż stosownie do art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności są zatem: zdarzenie (czyn niedozwolony), z którym ustawa wiąże obowiązek naprawienia szkody, powstanie szkody oraz związek między zdarzeniem a szkodą, rozumiany jako adekwatny związek przyczynowy. Zgodnie bowiem z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Owym zachowaniem, które może stanowić o przypisaniu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie powołanych przepisów, może być tak działanie, jak i zaniechanie. W przedmiotowej sprawie zachowanie to miało, według powódki, przyjąć postać braku należytego utrzymania stanu technicznego chodnika oraz nienależytej neutralizacji skutków zimy, w postaci nie posypania chodnika piaskiem lub solą i w efekcie czego dopuszczenie do jego zamarznięcia. W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka niewątpliwie wykazałaby podstawę odpowiedzialności pozwanych, gdyby do zdarzenia doszło na skutek zaniedbań ze strony pozwanej Spółdzielni Mieszkaniowej, a powódka

udowodniła, że przyczyną szkody było poślizgnięcie na śliskiej nawierzchni chodnika. Okoliczność ta zdaje się być kluczowa, albowiem strona pozwana zostałaby uwolniona od odpowiedzialności gdyby do szkody doszło na skutek potknięcia na nierównej powierzchni chodnika, czy to na skutek utraty równowagi spowodowanej innymi przyczynami, jak np. brakiem należytej uwagi, słabością, chorobą, przypadkowym kontaktem z innym przechodniem, czy z innych przyczyn.

Rekonstrukcję samego wypadku uniemożliwiła niezrozumiała postawa powódki, która powstałą szkodę zgłosiła dopiero ponad 2 lata od daty jej powstania. Powódka, co wielokrotnie podkreślał Sąd I instancji, od wielu lat była członkiem rzeczony Spółdzielni Mieszkaniowej i znała zarówno adres jej siedziby, jak i numery telefonów do jej pracowników. Tym samym wiedziała kto jest odpowiedzialny za powstałą szkodę, a mimo wszystko przez tak znaczny okres czasu nie wywiodła żadnych roszczeń z tytułu doznanego urazu. Racjonalnym modelem zachowania w takiej sytuacji byłoby zgłoszenie szkody w pierwszym możliwym ku temu terminie (np. po wyjściu ze szpitala) tak, aby dało się zgromadzić odpowiednią dokumentację jak i wyeliminować daną nieprawidłowość, która wszak wciąż zagrażałaby innym przechodniom. Gdyby zatem powódka w możliwie krótkim terminie zgłosiła Spółdzielni szkodę, ta mogłaby przygotować odpowiednią dokumentację fotograficzną, spisać protokół szkody, czy dokonać oględzin miejsca wypadku. Przede wszystkim jednak pozwoliłoby to samej powódce zgromadzić odpowiedni materiał dowodowy, który – w sytuacji sporu ze spółdzielnią – pozwoliłby jej na wykazanie prawdziwości swojej wersji wydarzeń w postępowaniu likwidacyjnym i przed organami wymiaru sprawiedliwości. Mogły to być np. zdjęcia nawierzchni, relacje osób, które widziały zdarzenie, informacje z (...) na temat pogody w tym dniu. W konsekwencji jedynym zaoferowanym przez powódkę dowodem wskazującym na mechanizm zdarzenia, który doprowadził do szkody, były zeznania jej samej oraz jej bliskich, którzy jednakowoż samego momentu upadku nie widzieli. Wbrew odmiennemu stanowisku apelującej jej zaniechania, trwającego blisko dwa lata, nie może tłumaczyć stan zdrowia. W tym okresie bowiem powódka prowadziła chociażby postępowanie w ZUS, związane z kwalifikacją zdarzenia jako wypadku przy pracy.

Co istotne, nie dysponujemy żadnym dokumentem powstałym w okresie bliskim czasowo samemu wypadkowi, pochodzącym czy to od samej powódki, czy to od innych osób, czy instytucji, w którym pojawiłaby się relacja nie o wypadku, czy złamaniu ręki, te bowiem zdarzenia nie są sporne, lecz o poślizgnięciu na oblodzonym chodniku. Za taki dowód nie sposób było poczytać wspomnianego pisma z ZUS-u, czy karty pobytu na szpitalnym oddziale ratunkowym - (k.120), albowiem wynikało z nich jedynie, że zdarzenie miało miejsce w drodze do pracy i konsekwencje medyczne upadku. Pierwsza relacja na ten temat od powódki, zatytułowana: „Opis zdarzenia”, pochodzi z 29 marca 2013 r., a zatem została sporządzona po upływie dwóch lat od zdarzenia. Jak zasadnie uznał Sąd pierwszej instancji nie zdołała ona udowodnić, że pismo z opisem zdarzenia, datowane na 7 listopada 2012 r. złożyła spółdzielnia wcześniej. Brak danych o tym piśmie w dzienniku podawczym spółdzielni.

Same relacje powódki i świadków odnoszące się do zdarzenia z 4 marca 2011 r. również świadczą o upływie czasu, który spowodował zatarcie w pamięci dokładnego jego przebiegu. Istotnym jest przy tym fakt, iż zeznania powódki nie były konsekwentne i spójne z zeznaniami jej męża. W konsekwencji sąd dysponował de facto trzema wersjami wydarzeń. W pierwszej bowiem powódka oświadczyła, iż poślizgnęła się na oblodzonej nawierzchni chodnika - (k.1 akt szkodowych, k.420). W drugiej wersji świadek J. G. (1) zeznał, iż powódka zahaczyła o dziurę w kafelku 4 i się przewróciła - (k.418), co zostało następnie potwierdzone przez powódkę cytatem „nie pamiętam czy zahaczyłam obcasem o kratkę oblodzonej wycieraczki, czy zahaczyłam się o ten 4 uszczerbek chodnika, 4 płytkę chodnika”. W trzeciej wreszcie wersji powódka wskazała, iż – tu ponownie odwołać się należy do cytatu – „wychodząc z klatki otworzyłam drzwi wejściowe, które są bardzo ciężkie i one mnie popchnęły bo ten samozamykacz zadziałał szybciej niż ja zdążyłam swobodnie wyjść”.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie dysponując innym źródłem dowodowym, które odnosiłoby się do samego mechanizmu wypadku nie mógł uznać, iż zeznania powódki, na dodatek obarczone wyżej wskazanymi nieścisłościami, stanowią wystarczający dowód do przypisania pozwanym odpowiedzialności. Nadal bowiem nie było wiadomym, co tak naprawdę było przyczyną powstania szkody – nieuważne stąpienie na nierównym chodniku, czy przechodzenie

przez drzwi zaopatrzone w silnie działający mechanizm zamykający, czy wreszcie zamrożony chodnik. Tylko w przypadku ostatniej z nich odpowiedzialność za powstałą szkodę spoczywałaby na pozwanych.

Reasumując powódka nie zdołała sprostać ciężarowi udowodnienia przesłanki odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę, który to ciężar po myśli art. 6 k.c. na niej spoczywał. Uwzględniając powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Dokonując rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny postanowił odstąpić od wyrażonej w art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu ze względów słuszności. Za zastosowaniem art. 102 k.p.c. przemawiała nie tylko bezspornie trudna sytuacja majątkowa i życiowa powódki, ale również subiektywne przekonanie co do zasadności zgłoszonego roszczenia. Nie wywiodła bowiem roszczenia, które prima facie można było uznać za bezzasadne. Nie sposób przyjąć, by apelująca nie mogła mieć przez cały okres trwania procesu subiektywnego przekonania, że racja jest po jej stronie.